



Pomazanie Kościoła

„Pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was” – 1 Jana 2:27.

Według postanowionego od Boga obrządku dla narodu izraelskiego ich najwyżsi kapłani, reprezentujący całe kapłaństwo, byli upoważnieni do swego urzędu przez pomazanie pewnym specjalnym wonnym olejkiem. Olejek ten robiony był według specjalnego przepisu i innym z ludu nie wolno było go używać pod karą śmierci. Gdy Izraelici stali się królestwem, ich królowie byli również pomazywani tym specjalnym, świętym olekiem.

Te dwa urzędy, kapłana i króla, były później pokazane jako obraz zjednoczonego urzędu, który w pozafigurze miał zająć ktoś taki, który będzie kapłanem na swym tronie – królewskim kapłanem, czyli kapłanem i królem. Pismo Święte wystawia obraz, czyli typ tego zjednoczonego urzędu. Typem tym był Melchizedek, o którym napisane jest, że był królem w Salem i kapłanem Boga Najwyższego (1 Mojż. 14:18-20; Hebr. 7:1-17). Przez takie porównywanie jednych Pism z drugimi dowiadujemy się, że Chrystus, który ma dokonać wielkiego dzieła błogosławieństwa świata, będzie zajmował ten zjednoczony urząd króla i kapłana.

Obserwując bliżej ową figurę pomazywania, zauważamy, że święty olej wylewany był na głowę najwyższego kapłana tylko w czasie wyświęcania go na ten urząd. Wylany obficie na głowę, olej ten ściekał aż do podołka jego kapłańskich szat. Jak to później zauważymy, okoliczność ta miała także swoje znaczenie figuralne.

Spoglądając na pozafigurę spostrzegamy, iż Pismo Święte uczy, iż na ziemi ma być ustanowione wielkie Królestwo Mesjańskie (Chrystusowe), które zwiąże Szatana, powstrzyma wszelkie wpływy złe i ludziom całego świata da zupełną sposobność pojednania się z Bogiem. Rozumiemy także, iż w łączności z tym królestwem dokonane będzie wielkie dzieło kapłańskie. To także będzie częścią dzieła Chrystusowego, który w ten sposób zajmować będzie podwójny urząd: jako Król, On będzie rządził ludzkością łaską żelazną, a jako Kapłan będzie pouczał ją i podnosił, będzie uzdrawiał jej choroby i wskrzeszał umarłych.

„CHRYSTUS W WAS, NADZIEJA CHWAŁY

Naród izraelski rozumiał dobrze, iż Mesjasz miał być owym Obiecanym nasieniem Abrahamowym, w którym błogosławione być miały wszystkie rodzaje ziemi; lecz nie przedź aż po pierwszym przyjsciu naszego Pana mi-

ało być zrozumiane, że to nasienie składać się będzie nie tylko z jednego, ale z wielu osób. Apostoł Paweł zwraca uwagę na ten fakt i oświadcza, że było to tajemnicą ukrytą od wieków i rodzajów – iż Mesjasz miał być nie jedną osobą, ale gronem osób pod jedną Głową (Ef. 3:2-7; Kol. 1:25-27). Co więcej, Mesjasz ten nie tylko, że miał składać się z wielu członków, ale członkowie ci mieli być wybrani z wielu narodów.

Tylko niektórzy mogą zrozumieć tę tajemnicę; wielu nie rozumie jej dotąd. Faktycznie ona ma być zrozumiana tylko przez specjalną klasę tych, dla których jest zamierzona. Pismo Święte wykazuje, że Wiek Ewangelii był przeznaczony na wybranie tej klasy, która ma stanowić pozafiguralnego Króla, większego niż Salomon, pozafiguralnego Kapłana przedstawionego w Melchizedeku. Powołanie obecnego wieku jest właśnie dla tych, co staną się członkami tego grona, czyli pozafiguralnego Kapłana i Króla.

WARUNKI CZŁONKOSTWA

Wszyscy chcący stać się członkami tej klasy królewskiej, muszą przyjąć Pana naszego Jezusa jako tego, przez którego Boska łaska ma ich osiągnąć.

„Nie masz w żadnym innym zbawienia, albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem danego ludziom, przez które-byśmy mogli być zbawieni” – Dzieje Ap. 4:12.

Od śmierci i zmartwychwstania Chrystusa otworzoną została nowa droga do żywota. Chrystus będzie Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem, a cały Kościół będzie dopełnieniem Onego wielkiego pozafiguralnego Proroka, Kapłana i Króla, czyli od dawna wyczekiwanego nasienia Abrahamowego – Gal. 3:8,16,29.

Przeto niechaj wszyscy, którzy poświęcili samych siebie Bogu, wezmą swój krzyż i naśladową Mistrza; na ile to możebne, niechaj żyją tak, jak On żył, postępując Jego śladami. Chociaż nie możemy być doskonałymi według ciała, a Bóg nie może dać uznania niedoskonałym, to jednak doskonałość nasza ma być w intencjach, w woli naszej; i w ten sposób, przez Odkupiciela, możemy otrzymać Boskie uznanie.

Patrząc na figuralny obraz pomazania żydowskiego najwyższego kapłana przy wprowadzaniu go na urząd i porównując ten obraz z pozafigurą spostrzegamy, że On wielki pozafiguralny Kapłan, Jezus, został pomazany przy Jordanie. Tam nasz Pan, będący Głową pozafigural-



nego Królewskiego Kapłaństwa, otrzymał ducha świętego nie pod miarą. W dniu Pięćdziesiątnicy pozafiguralny olej pomazania zaczął spływać na Kościół. Jak w figurze olej wylany na głowę najwyższego kapłana spływał aż do podołka szat jego, podobnie i duch święty spływa z głowy Kościoła aż do ostatniego członka pomazanego Ciała Chrystusowego (Psalm 133:1-3).

CAŁE GRONO CHRYSTUSOWE POMAZANE

Pomazanie to otrzymujemy od Ojca przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wszystkie rzeczy są z Ojca i przez Syna (1 Kor. 8:6). Ojciec ubłogosławił Syna duchem świętym i upoważnił Go do zlania tego samego błogosławieństwa na całe Ciało. Zesłanie ducha świętego było pomazaniem całego Ciała; albowiem Ojciec, gdy uznał Głowę, uznał też i Ciało. Gdy Chrystus zastosował swoją zasługę na przykrycie zmas Kościoła, On uczynił nas przyjemnymi Ojcu i to przyjęcie nas przez Ojca zostało zaraz zmanifestowane na zewnątrz przez ogniste języki, jakie okazały się przy zesłaniu ducha świętego na apostołów. Ta zewnętrzna manifestacja nie była jednak rzeczą najważniejszą, albowiem apostołowie mogliby byli otrzymać ducha świętego także i bez tego zademonstrowania Boskiej mocy.

Ogniste języki nad głowami apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy, jak i gołębica nad głową naszego Pana po Jego ochrzczeniu, nie pozostały na zawsze. Oba te znaki były tylko zewnętrzną, chwilową manifestacją w celu przekonania widzów, że obiecane błogosławieństwo przyszło.

Gdy Korneliusz, pierwszy nawrócony z pogan, został przyjęty do tego pomazanego grona, zmanifestowanym zostało ponownie, że duch święty spłynął na naśladowców Pana. Tak więc może być kilka manifestacji jednego i tego samego faktu. Nawet teraz Bóg mógłby uczynić pewną manifestację ducha świętego, lecz byłoby to tylko wykazaniem faktu, że duch święty już się tam znajdował. Pomazanie, jakie Kościół otrzymał w dniu Pięćdziesiątnicy, było Boską sankcją, Boskim uznaniem tych, co poświęcili się, aby postępować śladami Pana. Bóg w ten sposób zademonstrował, że spośród ludzi wybranym miał być Kościół.

Od Pięćdziesiątnicy to samo wezwanie ewangeliczne rozeszło się na cały świat – do tylu, ilu powołał Bóg nasz (Dzieje Ap. 2:39). Ci, co przyjmują warunki tegoż wezwania, wchodzi do tej klasy pomazanych. Przystępując do Chrystusa, wchodzimy również do tego pomazania. Nie wchodzimy do ciała Jezusowego, lecz wchodzimy do symbolicznego ciała Pomazańca, czyli Chrystusa. Wchodzimy do stanu, w którym jesteśmy „dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Chrystusem”, Panem naszym. To pomazanie trwało w Kościele przez cały Wiek Ewangelii. „*Pomazanie, któreście*

wzięli od Niego, zostaje w was”, czyli trwa w was. Ci, co do pomazania tego nie doszli, nie będą nigdy w Kościele.

POMAZANIE A SPŁODZENIE

Co do kwestii: jak możemy wiedzieć, że zostaliśmy spłodzeni z ducha, jest to inną fazą tej sprawy. Po Zielonych Świątkach, gdy Kościół został zapoczątkowany, były pewne zewnętrzne znaki, demonstrujące to pomazanie – dary ducha świętego, dary języków itp. Apostoł powiedział, że były to tylko dary zewnętrzne i mogły one znaczyć tylko tyle, co brzmienie cymbału i brzęk miedzi (1 Kor. 13:1-3). Było możliwe, iż posiadający te dary doszli do społeczności z Bogiem tylko zewnętrznym formalnym sposobem, lecz rzeczywistego postępu w rzeczach duchowych nie uczynili.

Boskim zarządzeniem zdaje się być, że chociaż zaraz po wejściu do tego pomazanego grona możemy myśleć o sobie jako o pomazanej klasie, to jednak z czasem nasza przynależność do tej klasy musi być zademonstrowana. Dowodem tego będzie nie mówienie obcymi językami itp., ale okazanie się owoców ducha świętego – cichości, cierpliwości, łagodności, wytrwałości, braterskiej uprzejmości, miłości i innych cnót chrześcijańskich. Zmanifestowanie tych owoców znaczy, że powodowani jesteśmy coraz więcej duchem Chrystusowym.

Jednakowoż i tu musimy rozróżniać pomiędzy usposobieniem wrodzonym a zdobytym przez wzrost w łasce. Na przykład są osoby mające dosyć dużo cierpliwości – faktycznie za dużo, co czyni je niedbałymi. Taka cierpliwość nie jest więc owocem ducha. Aby odróżnić wrodzone cechy od nabytych cnót, trzeba porównywać wrodzone usposobienie człowieka z jego wzrostem w łasce i w owocach ducha świętego.

Pomazanie duchem nie jest akuratnie tym samym co spłodzenie z ducha. Pomazanie stosuje się tylko do uznania kogoś za członka klasy wezwanej do pewnego specjalnego dzieła w Królestwie Chrystusowym. Wchodząc do społeczności z Bogiem przez Chrystusa, stajemy się członkami tego pomazanego grona. Pomazanie to przedstawione jest zbiorowo, stosujące się do całego Kościoła, gdy zaś spłodzenie z ducha jest sprawą osobistą. Pismo Święte wyjaśnia w różny sposób, że bywamy spłodzeni z ducha świętego przez Słowo Prawdy.

POŚWIĘCENIE PRZES SŁOWO PRAWDY

Mówiąc inaczej: nikt nie może otrzymać ducha świętego inaczej, jak tylko przez otrzymanie i przyjęcie Prawdy. Ilustracją może nam być Korneliusz – był on dobrym człowiekiem, dającym jałmużnę itp., lecz to wszystko nie dało mu ducha świętego. Gdy jednak nadszedł czas właściwy – po skończeniu się siedemdziesięciu ty-



godni łaski dla Żydów – Korneliusz został skierowany do kogoś takiego, który pouczył go, co miał czynić. Powiedzianym mu było przez anioła, aby posłał po Piotra, aby ten, przyszedłszy do jego domu, opowiedział mu Słowa Prawdy (Dzieje Ap. 10:22). Słowa te były więc potrzebne.

Abyśmy mogli stać się członkami Kościoła Chrystusowego, musi być pewna rozumna działalność z naszej strony – nie jest to żadnym „hokus-pokus”. Możemy jednak być pewni, że żaden poganin bez względu na to, jak zacny z natury, nie może znaleźć się w klasie Kościoła, i to samo jest prawdą o ludziach cywilizowanych. Mający należeć do pomazanego grona muszą rozumieć przywilej dojścia do społeczności z Bogiem przez Chrystusa. Kto nie ma tej informacji, nie może należeć do klasy Kościoła.

Słowo Boże, poselstwo Ewangelii, jest tym, co doprowadza ludzi do społeczności z Bogiem. Przeto ci, co mają otrzymać ducha świętego, muszą wpierw otrzymać znajomość Prawdy, a Prawda będzie w nich działać. Najpierw muszą stanąć po stronie sprawiedliwości i przyjąć Chrystusa za Odkupiciela. Następnie muszą poświęcić samych siebie i postępować śladami Pana naszego Jezusa. Wierzmy, że kto to uczyni w zrozumieniu, że taka jest wola Boża, zostanie przyjętym przez niego i spłodzonym z ducha świętego. Następnie byłoby właściwym spodziewać się, że taki otrzyma więcej instrukcji, ponieważ podjął stopnie właściwe dotąd.

CEL POMAZANIA

Ile z tego dzieje się automatycznie, nie możemy na pewno wiedzieć. Jak umiejętna istota ludzka działa przeważnie automatycznie, podobnie i wielki Stwórca ma niezawodnie pewne automatyczne sposoby działania: jeden krok prowadzi do takich wyników, a inny do innych itp. Wnosimy więc, że Bóg ma pewne wielkie zasady działające automatycznie, według których wszyscy przyjmowani przez Niego w Chrystusie, dostępują pewnych błogosławieństw osobiście. Skoro tylko dana osoba podejmuje wymagane kroki, doznaje Boskiego błogosławieństwa i kierownictwa w swoich sprawach. Wszyscy pomazani mają zmysł Głowy Kościoła. Mamy się więc starać mieszkać w Chrystusie tak pojedynczo, jak i zbiorowo; albowiem tak jak mogliśmy wstąpić do klasy pomazanych, tak też możliwym jest dla nas wystąpić z tej klasy. Aby mieszkać w Chrystusie musimy, jako Nowe Stworzenia, wzrastać w łasce, w znajomości i w miłości; albowiem tylko gdy wiernymi pozostaniemy aż do końca naszej drogi, staniemy się doskonałymi Nowymi Stworzeniami przy pierwszym zmartwychwstaniu i usiadziemy na stolicy z naszym Panem i Królem (Obj. 3:21).

W.T. 1914-297
Watch Tower
R- (1914 r.)
„Straż”